

KS. WOJCIECH SKÓRA

Droga z celowości św. Tomasza z Akwinu w świetle współczesnej literatury

Piąta droga wywodzi się z faktu kierowania rzeczami. Widzimy bowiem, że pewne byty, nie mające poznania, mianowicie ciała naturalne, działają celowo: co widocznym jest z tego, że zawsze lub najczęściej w ten sam sposób działają, aby osiągnąć to, co jest najlepsze; stąd jest jawnym, że nie z przypadku, lecz z zamierzenia, osiągają cel. Te zaś byty, które nie mają poznania, nie dążą do celu, jeśli nie są skierowane przez kogoś poznającego i rozumnego, jak strzała przez łucznika. Istnieje więc ktoś rozumny, przez którego wszystkie *rzeczy* fizyczne są skierowane do celu; taki byt nazywamy Bogiem,” S. th. I, 2, 3¹

„Damasceńczyk podaje nadto argument wzięty z kierowania rzeczami. Wskazuje nań również Komentator. Otóż, argument ten przedstawia się następująco: Jest to niemożliwe, by *rzeczy* sobie przeciwne a nawet niezgodne łączyły się z sobą harmonijnie w każdym wypadku lub też w wypadkach najczęściej spotykanych, jeśliby nie było jakiego skierowania nadającego wszystkim tym rzeczom razem i każdej z osobna pewnego celu. W świecie zaś odkrywamy rzeczy różne co do natury, a mimo to tworzące zawsze albo po większej części harmonijną jedność. Z konieczności więc uznać trzeba, że istnieje coś, czego opatrnością kierowany jest świat, i to coś nazywamy Bogiem.”² S. c. G. I, 13

Najbardziej popularnym dowodem w filozofii chrześcijańskiej na istnienie Boga jest dowód z celowości. Św. Tomasz piątą drogę nazywa drogą z rządzenia rzeczami /*ex gubernatione rerum*/ lub z porządku w świecie /*ex ordine mundi*/. Współcześnie używa się nazwy – argument

¹ Quinta via sumitur ex gubernatione rerum. Videmus enim quod aliqua quae cognitione carent, scilicet corpora naturalia, operantur propter finem: quod apparet ex hoc quod semper aut frequentius eodem modo operantur, ut conesquantur id quod est optimum; unde patet quod non a casu, sed ex intentione perveniunt ad finem. Ea autem quae non habent cognitionem, non tendunt in finem nisi directa ab aliquo cognoscente et intelligente, sicut sagitta a sagittante. Ergo est aliquid intelligens, a quo omnes res naturales ordinantur ad finem; et hoc dicimus Deum.

² Tłumaczenie L. Wciórka, *Wiedzieć, że jest Bóg" Elementy teodycei*, Poznań 1985, s. 107.

teleologiczny /gr. telos - cel/ lub argument z celowości, a także argument finalistyczny /łac. finis - cel/

1. Z HISTORII POGŁĄDÓW ZA FINALIZMEM

Pitagoras i szkoła pitagoreńska głosi przekonanie o wielkiej harmonii świata, która ma źródło w rozumnym prawie. Świat jest kosmosem, a nie chaosem. Za celowością w świecie opowiedzieli się również Anaksagoras, Diogenes z Apolonii a także Sokrates, który dostrzegał konieczność uznania istnienia Opatrzności rządzącej światem. Ideę wewnętrznej celowości głosił Heraklit.

Cała filozofia platońska jest przeniknięta stwierdzeniem o rozumnym urządzeniu świata zgodnie z platońską teorią idei. Teleologiczne myśli zawarte są u Platona w księdze Praw, Fedonie, Rzeczpospolitej, Parmenidesie i Timajosie.

Za celowością opowiedzieli się: Arystoteles, niektórzy stoicy i Jan Damasceński. Dostrzega się ich wpływ na sformułowanie argumentacji z celowości przez św. Tomasza z Akwinu. Arystoteles mówi o działaniu celowym, w którym działania naturalne zawsze, albo najczęściej, powstają w określony sposób. Tomasz w dowodzie teleologicznym mówi podobnie, że byty nierozumne zawsze, albo najczęściej, działają tak, aby osiągnąć to, co najlepsze, /por. Fizyka II, 8 oraz S. th., I. 2. 3/

Arystoteles celowość pokazał na tle krytyki poglądów Demokryta, bowiem Demokryt i Epikur odrzucali celowość.

Stoicy swoją argumentacją na rzecz finalizmu największy wpływ wywarli na pisarzy starochrześcijańskich. Uwidacznia się również zbieżność nauki stoików z nauką św. Tomasza. Ich wspólnym elementem jest odrzucenie pozytywnej roli przypadku, przyjęcie istnienia Opatrzności Bożej, oraz odwoływanie się do obserwacji³ Wpływ bezpośredni na sformułowanie argumentu piątej drogi św. Tomasza mają wypowiedzi św. Jana Damasceńskiego. Takie stanowisko wyraźnie formułują Gilson i Mascall. Według E. Gilsona poglądy Jana Damasceńskiego stały się wzorem rozumowania piątej drogi. Natomiast Mascall stwierdza, iż tok rozumowania umieszczony w *Summa contra Gentes* przejął św. Tomasz od św. Jana z Damaszku⁴ Za finalizmem opowiedział się św. Augustyn. Na poglądy finalistyczne św. Augustyna wpłynęli stoicy.

³ Por. S. K o w a l c z y k , *Argument z celowości w tomistycznej filozofii Boga*, w: *Studia Philosophiae Christianae* 11 /1975/1, s. 86-87.

⁴ Por. E. G i l s o n , *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, przeł. J. Rybałt, Warszawa 1960, s. 116; E. L. M a s c a l l , *Ten, który jest. Studium teizmu tradycyjnego*, przeł. J. W. Zielińska, Warszawa 1958, s. 118.

Należy podkreślić, iż św. Tomasz z Akwinu w drodze z celowości wykorzystał dorobek myśli starogreckiej i starochrześcijańskiej, tworząc nowocześnie nową syntezę⁵

2. STWIERDZAMY WYSTĘPOWANIE W ŚWIECIE STRUKTUR CELOWYCH

W ramach chrześcijańskiej myśli filozoficznej św. Tomasz z Akwinu najpełniej sformułował argument z celowości na istnienie Boga.

Argumentacja piątej drogi opiera się na stwierdzeniu uporządkowania rzeczy w kosmosie i następnie analizie tego uporządkowania. Punktem wyjścia argumentacji są dane dostarczone nam w doświadczeniu zmysłowym. Za pomocą intelektu stwierdzamy prawidłowości w działaniu przyrody nierozumnej. Przedmiotem analiz intelektualnych staje się fakt prawidłowego działania natur nierozumnych.

Prawidłowość działania, zwana też działaniem dla celu / działaniem celowym/ uwidacznia się w tym, że byty, dane nam w doświadczeniu zmysłowym, działają zawsze lub najczęściej w ten sam „naturalny” sposób. Byty nierozumne przez swe działanie osiągają to, co jest *optimum* dla swej natury. Takie działanie nie może być dziełem przypadku. Przypadek bowiem nie występuje często i przypadek nie działa zawsze w ten sam sposób. Nie można tego wytłumaczyć przypadkiem, gdyż uporządkowanie obejmuje wszystkie byty nierozumne. Należy więc przyjąć działanie rozumu.

Poszukując przyczyn prawidłowości, porządku i celowości działania, nie można ich adekwatnie wskazać przez odwołanie się do natury tych bytów, gdyż one, nie mając rozumu, nie mogą kierować swoim działaniem. Jedynym ostatecznym wyjaśnieniem jest odwołanie się do istnienia takiego bytu, który jest samym intelektem i rządzi działaniem natur pozbawionych władzy poznawczej. Intelekt ten skierowuje byty do właściwego celu będącego *optimum* dla danej natury⁶

Św. Tomasz w *Sumie teologicznej*, w punkcie wyjścia argumentacji, posłużył się bytami nie mającymi poznania. Odwołując się do tych bytów, ukazuje porządek powszechny ogarniający świat. Św. Tomasz stwierdza, że byty nie posiadające poznania działają celowo. Ograniczenie argumentacji do bytów nie poznających jest mankamentem argumentacji⁷ Chociaż z

⁵ Por. S. K o w a l c z y k , *Argument z celowości w tomistycznej filozofii Boga*, s. 86.

⁶ Por. M. A. K r a p i e c , *Filozofia i Bóg*, w: *O Bogu i człowieku*, red. B. Bejze, t. 1, Warszawa 1968, s. 50 - 51.

⁷ Por. M. D u q u e s n e , *O piątej drodze*, w: *Studia z filozofii Boga*, t. 1, Warszawa 1968, s. 180-181.

drugiej strony, rozpatrując byty nie poznające, a działające celowo, łatwiej nam dostrzec Byt, który jest samym Intelpektem i rządzi działaniem natur pozbawionych władzy poznawczej.

Zawsze należy pamiętać, że argumentacja piątej drogi, jak i pozostałych dróg, ma charakter poznania filozoficznego. Charakter metafizyczny piątej drogi wydaje się być mniej oczywisty, lecz argumentacja tej drogi nie może rezygnować ze swego właściwego metafizycznego charakteru. Dlatego odwoływanie się w dowodzie do natur pozbawionych poznania wystarcza na przeprowadzenie poprawnej argumentacji. Jednak św. Tomasz w dowodzie z celowości nie zacieśnił się tylko do bytów pozbawionych poznania. W innych dziełkach Akwinata poszerza bazę dowodu. Zasada celowości nie ogranicza się tylko do bytów nierozumnych.

Za bazę dowodu przyjmuje się zarówno doświadczenie potoczne, przednaukowe, jak i empiryczno - naukowe. W argumentacji natomiast nie można odwoływać się do hipotez przyrodniczych, lecz punktem wyjścia mogą być fakty naukowe np. zarejestrowane przez nauki biologiczne bądź fizykalne.

Niekiedy przypisuje się duże znaczenie dla bazy wyjściowej. Im więcej przytoczymy praw przyrody, tym dowód ma być mocniejszy. Takie uzasadnienie zdaje się nie być najszcześniejsze. Siła argumentacji nie zależy od jak największego przytoczenia przykładów świadczących o celowości. Argumentacja piątej drogi nie jest indukcją przyrodniczą, lecz uzasadnieniem filozoficznym. Jest analizą bytu. Tylko ze względów psychologicznych pożądane jest przytaczać przykłady występowania celowości: np. występowanie struktur celowych na różnych poziomach widzialnego świata⁸

W pierwszej przesłance empirycznej pokazujemy występowanie struktur celowych. Już na poziomie świata nieożywionego dostrzegamy celowość. Jako przejaw celowości wymienia się dwa fakty: stałość praw, którym rzeczy są poddane oraz dostrzegalny ogólny porządek świata nazywany harmonią kosmosu.

Prawa przyrody występujące we wszechświecie są podstawą ładu i zapobiegają powstaniu chaosu. Również porządek i harmonia wszechświata, jako całości, są wyraźnie zauważalne. Kosmos jest

⁸ W. Granat przedstawiając argumentację filozoficzną opowiada się za przytoczeniem wielu przykładów celowości w świecie. Natomiast R. Swinburne opowiada się za filozoficznym dowodem indukcyjnym z celowości; por. R. Swinburne, *Dowody na istnienie Boga*, przeł. P. Kawalec, *Roczniki Filozoficzne*, t. 45 - 46 /1997 - 1998/, z. 2, s. 171 - 185; por. Z. J. Zdybicka, *Problematyka Boga w myśli współczesnej*, *Roczniki Filozoficzne*, t. 50 / 2002 /, z. 1, s. 567 - 568.

uporządkowaną strukturą, gdzie zauważamy celowość⁹ Św. Tomasz stwierdza: „W świecie zaś odkrywamy rzeczy różne co do natury, a mimo to tworzące zawsze albo po większej części harmonijną jedność.” /S. c. G. I, 13/ Dzisiejsze zapatrywania na wszechświat naprowadzają fizyków i filozofów do wniosku, iż przyroda jest zasadniczo jednością¹⁰

Nauki przyrodnicze dostarczają coraz to więcej informacji o świecie. Obraz świata z punktu widzenia nauk przyrodniczych staje się coraz bardziej pełniejszy. Odkrycia przyrodnicze każą wnikliwiej zastanowić się nad Wszechświatem jako całością. Czy w świetle odkryć przyrodniczych wszechświat to tylko maszyna chociaż najdoskonalsza, ale tłumacząca sama swoją egzystencję? Czy raczej należy szukać przyczyny dla wytłumaczenia egzystencji świata i praw nim rządzących?

„Wszechświat jawi się współczesnej nauce nie jako wielka maszyna, lecz jako wcielenie myśli. A myśl jest sobą tylko wtedy, gdy wyraża sens. Sens jest wartością myśli”¹¹ W filozofii mówiąc o sensie stawiamy problem Boga.

Nauki przyrodnicze wraz z fizyką i astronomią wskazują na „zakodowany sens” w przyrodzie. „Zakodowana myśl” w matematycznej przyrodzie prowadzi nas do uznania istnienia Stwórcy¹²

L. Wittgenstein, mimo swego antymetafizycznego nastawienia, stwierdził: „Sens świata musi leżeć poza nim”¹³ Absolut Transcendentny staje się ostatecznym wytłumaczeniem logicznie zbudowanego świata.

W argumentacji piątej drogi, biorąc pod uwagę organizmy ożywione, należy podkreślić rozróżnienie na celowość wewnętrzną i zewnętrzną. Celowość wewnętrzna nazywana jest też celowością wsobną.

Rozpatrując organizmy żywe wyraźnie dostrzegamy celowość wsobną. Celowość wsobna objawia się na podporządkowaniu poszczególnych składowych elementów organizmu jednej całości./ np. w świecie drzew i roślin – korzeń, łodyga i liście, a także całe procesy odżywcze; w świecie

⁹ Por. M. Duquesne, *O piątej drodze*, art. cyt., s. 180 - 181; por. F. Sawicki, *Die Gottesbeweise*, Paderborn 1926, s. 144 - 155.

¹⁰ Por. C. F. von Weizsacker, *Jedność przyrody*, przeł. K. Napiórkowski, J. Prokopiuk, H. Tomasik, K. Wolicki, Warszawa 1978; por. J. Mączka, *Epistemologiczne podstawy ewolucji nauki w ujęciu C. F. von Weizsackera*, *Studia Philosophiae Christianae*, 27/1991/ 2, s. 31-47; por. G. V. Coyne, A. Omizzolo, *Podróże przez Wszechświat. Poszukiwanie sensu przez człowieka*, przeł. K. Włodarczyk, Kraków 2003.

¹¹ M. Heller, J. Życiński, *Wszechświat i filozofia*, Kraków 1980, s. 243.

¹² Por. M. Heller, *Filozofia jest przygodą człowieka będącego w drodze*, w: *Rozmowy o filozofii*. Red. A. Zieliński, M. Bagiński, J. Wojtysiak, Lublin 1996, s. 57.

¹³ L. Wittgenstein, *Tractatus logico philosophicus*. Warszawa 1970, s. 84.

zwierząt – układ kostny, pokarmowy, nerwowy itp./ Celowość wsobna w organizmie jest odpowiedzialna za jedność w funkcjonowaniu poszczególnych organów, układów, oraz samych procesów danej żywej istoty. Mówi się też o celowości wewnętrznej większych zespołów żywych istot /np. kopiec mrówek/ lub całych gatunków. Celowość wsobna, która jest podstawą dowodu, przejawia się przez dążenie do określonego celu w instynktownych działaniach żywych istot, a także przez celowość urządzeń w organizmach żywych. O celowości więc istot żywych mówi występowanie instynktu i sama celowość narządów tych organizmów¹⁴

Celowość wsobna pełni ważną rolę w formowaniu argumentacji piątej drogi. Dość powszechnie uważa się, iż dowód teleologiczny w dużej mierze opiera się na celowości wewnętrznej¹⁵

Celowość zewnętrzna przejawia się w tym, że jeden gatunek organizmów żywych jest podporządkowany innym. Przyjmuje się, że świat roślin służy zwierzętom, a te ludziom. Celowość zewnętrzna występuje wtedy, gdy realizowanie się celowości danego układu da się wytłumaczyć tylko przez odwoływanie się sił lub czynników w stosunku do tego układu nadrzędnych. Celowość zewnętrzna również ma zastosowanie w argumentacji piątej drogi.

W dzisiejszych publikacjach można dostrzec podział na celowość wewnętrzną i zewnętrzną, przy innym, niż wyżej podanym rozumieniu tych terminów. Celowość wewnętrzna /faktyczna/ wiąże się z kierunkowością, adaptacyjnością i funkcjonalnością i jest cechą naturalną danego zjawiska. Tą celowością zajmują się biolodzy. Celowość zewnętrzna /teoretyczna/, jest wynikiem ludzkiego intelektualnego osądu celowości wewnętrznej przez sformułowanie zespołu twierdzeń składających się na przyrodniczą teorię ewolucji, bądź na filozoficzną teorię kreacjonizmu. Celowością zewnętrzną winna zajmować się filozofia¹⁶

W dzisiejszej interpretacji piątej drogi zwraca się uwagę na „stały i kierunkowy charakter procesów zachodzących w przyrodzie” Stałość i kierunkowość działania przyrody wyraża się w odkrywanych przez naukę prawach. Prawa przyrody wyrażają prawidłowość procesów i wzajemną między nimi zależność. Takie podejście pozwala uniknąć nierozstrzygalnych sporów na temat celowości lub braku celowości w takim lub innym jednostkowym zjawisku przyrody¹⁷

¹⁴ Por. I. R ó ż y c k i, *Dowód teleologiczny na istnienie Boga*, Collectanea Theologica, 28 /1955/, s. 428.

¹⁵ Por. S. K o w a l c z y k, *Filozofia Boga*, s. 118 - 119.

¹⁶ Por. K. K l o s k o w s k i, *Dokąd ewolucjo dokąd kreacja?*, Studia Philosophiae Christianae, 36 /2000/ 1, s. 98.

¹⁷ Por. L. W c i ó r k a, *Wiedzieć, że jest Bóg*, s. 111.

Współczesna wiedza o Wszechświecie, jak się zdaje, podprowadza nas poza wiedzę o Wszechświecie, ku czemuś, co jest więcej niż samą wiedzą. Nauki przyrodnicze rodzą pytania, na które same, ze swą metodą badawczą, nie są w stanie dawać adekwatnych odpowiedzi. Np. dlaczego Wszechświat jest tak doskonale przystosowany do pojawienia się życia.

Problem ten był szeroko omawiany w dwóch ostatnich dekadach 20 w. jako mocna i słaba zasada antropiczna. Pierwszy raz o zasadzie antropicznej dyskutowano na międzynarodowym sympozjum w Krakowie w 1973 r. Brandon Carter na Międzynarodowym Sympozjum Unii Astronomicznej w Krakowie przedstawił zasadę antropiczną. Zasada antropiczna słaba – mówi o pojawieniu się życia, zaś mocna zasada – o pojawieniu się człowieka we Wszechświecie. Pojawienie się życia wiąże się z odpowiednimi warunkami do jego zaistnienia. Mocna zasada zwraca uwagę na pojawienie się człowieka we Wszechświecie. Człowiek we Wszechświecie staje się obserwatorem i twórcą nauki. Świat bez człowieka nie posiadałby znaczenia, nikt by o nim nie wiedział. Słaba zasada antropiczna posługuje się istnieniem obserwatora, a ściślej, występowaniem życia jako testem kosmologicznym. Mocna zasada antropiczna idzie jeszcze dalej. Stwierdza, iż Wszechświat musi zapewnić takie warunki, by w pewnej fazie rozwoju swej historii mógł zaistnieć obserwator, czyli człowiek. Tak sformułowana zasada jest już w bliskim zasięgu idei celowości.

Przy naszych rozważaniach na temat zasady antropicznej należy podkreślić dwa dobrze uzasadnione fakty: /1/ pojawienie się człowieka we Wszechświecie wymaga dobrze dobranych stałych fizycznych i praw przyrody odkrywanych empirycznie poprzez badanie Wszechświata, /2/ nie posiadamy żadnej ogólnej teorii wyjaśniającej, dlaczego stałe mają dokładnie takie wartości oraz dlaczego prawa przyrody są takie jakie są, a nie inne¹⁸

Przykładów zestrojenia własności Wszechświata z naszym zaistnieniem fizycy podają długie ciągi. „Zasadniczo istnieje następujący argument: spośród wielu stałych przyrody, np. prędkości ekspansji Wszechświata, masy i ładunku elektronu w porównaniu z protonem, stałej grawitacji, itp., wielkości zmierzone empirycznie są tak dokładne, że gdyby różniły się bardzo nieznacznie /na ogół o jedną milionową/, niemożliwe

¹⁸ Por. G. V. Coyne, A. Omizzolo, *Podróż przez Wszechświat. Poszukiwanie sensu przez człowieka*, s. 133-135; por. M. Heller, *Zasada antropiczna*, w: M. Heller, J. Życiński, *Dylematy ewolucji*, Kraków 1990, s. 150 - 159; por. J. Życiński, *Konieczność fizyczna a zasady antropiczne w kosmologii*, *Roczniki Filozoficzne*, t. 50 /2002 /, z. 1, s. 617-627.

byłoby powstanie człowieka. Dlaczego zatem wartości tych stałych są dokładnie takie, a nie inne?”¹⁹

Odróżnia się także celowość immanentną i transcendentną. Celowość immanentna głoszona jest i przyjmowana w niektórych systemach panteistycznych /np. u Hegla/, przez niektórych zwolenników teorii ewolucji /Lamarck, H. Spencer, K. Naegeli/. Zwolennicy celowości immanentnej chcą porządek i kierunkowość przyrody wytłumaczyć za pomocą sił wewnętrznych, rezygnując z przyczyny nadrzędnej.

Teoria celowości transcendentnej odwołuje się do Rozumu stwórczego jako racji celowości w świecie. Filozofia chrześcijańska przyjmuje celowość transcendentną.

3. FILOZOFICZNA ZASADA CELOWOŚCI

W historii filozofii celowość działania bytu często była dyskutowana i tak się dzieje do dnia dzisiejszego. Wyniki dyskusji uzależnione są od systemu filozoficznego i od przyjętej przez filozofa ogólnej koncepcji nauki²⁰

W koncepcji nauki proponowanej przez A. Comte'a pytanie o celowość i zasadę celowości w ogóle nie występuje. Gdyby się takie pojawiło, to należałoby je uznać za pytanie źle postawione. Według Comte'a naukotwórczym pytaniem jest pytanie *jak*. Pytanie to występuje w obrębie nauk szczegółowych, mierzalnych. Gdy to pytanie rozciągnie się na całość nauki, zabraknie miejsca na pytanie o celowość. Celowość może być co najwyżej przyjmowana jako pomocnicza hipoteza wyjaśniająca znane fakty.

Pozytywizm rygorystycznie domaga się weryfikacji twierdzeń dokonywanych doświadczalnie za pomocą eksperymentu lub obserwacji. Twierdzenia mówiące o związkach celowych w świecie przyrody takiej weryfikacji się nie poddają. Dlatego odrzuca się celowość.

Również w filozofii Kanta celowość nie ma racji zaistnienia. Celowość, według teorii nauki proponowanej przez Kanta, może być pojmowana co najwyżej jako aprioryczna kategoria poznawcza.

Zaś w filozofii arystotelesowsko - tomistycznej jawi się w całej pełni zagadnienie celowości i zasada celowości. Gdy odwołamy się do

¹⁹ G. V Coyne, A. Omizolo, *Podróż przez Wszechświat. Poszukiwanie sensu przez człowieka*, s. 135.

²⁰ O celowości mówi: M. A. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1984, s. 182-186; Tenże, *Byt materialny żyjący. Niektóre aspekty filozofii przyrody*, w: M. A. Krąpiec, S. Kamński, Z. J. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński, *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 1999, s. 234-242; S. Kowalczyk, *Metafizyka ogólna*, Lublin 1998, s. 213-219.

arystotelesowskiego pytania *dzięki czemu*, gdy uznamy odrębność metafizyki i uznamy, że przedmiotem metafizyki jest byt, a zadaniem filozofii jest wyjaśnianie bytu w jego przyczynach, to pytanie o celowość staje się epistemologicznym ujęciem bytu pojętego jako dobro transcendentalne.

W filozofii występuje kilka sformułowań zasady celowości. Najważniejsze sformułowania:

1. Możliwość jest istotnie przyporządkowana do aktu /J. Maritain/
2. Wszystko jest przyporządkowane do celu /P. Janet/
3. Wszystko co działa, działa dla celu - omne agens agit propter finem /św. Tomasz/

Sformułowanie pierwsze jest zrozumiałe dla wszystkich przyjmujących teorię aktu i możliwości. Gdy stwierdzimy w bycie złożenie z możliwości i aktu, wówczas też stwierdzamy istnienie celowości, jako przyporządkowanie danej możliwości do proporcjonalnego aktu np. słuch jest przyporządkowany do odbioru dźwięku. Gdy się przyjmie, w oparciu o tę teorię istnienie Absolutu niezłożonego, to jest On sam dla siebie celem i pełnią.

Drugie sformułowanie jest zbyt ogólne i dzięki temu mało przydatne w argumentacji.

W argumentacji z celowości używa się sformułowania trzeciego, przyjętego przez św. Tomasza z Akwinu. Jego definicja jest najbardziej operatywna. Zasada celowości w tym ujęciu odnosi się do każdego bytu i nie zakłada tak szerokiej znajomości systemu. Zasada celowości „wszystko co działa, działa dla celu” ma zastosowanie zarówno do bytów świadomych jak i nieświadomych.

W historii filozofii analiza ludzkiej świadomej działalności była podstawą do sformułowania problematyki celowości. Zasada celowości łączy się z występowaniem przyczyny celowej. Dla pełnego zrozumienia zasady celowości wymagana jest znajomość przyczyny celowej²¹ Arystoteles i św. Tomasz określili cel jako „to z powodu czegoś coś się dzieje”

Najogólniej cel zaszeregowuje się do kategorii przyczyn. Jeśli cel jest przyczyną, to musi wpływać realnie na powstanie bytu. „Przyczyna celowa wpływa na powstanie bytu jako kres działania, jako zamierzone dobro, którego realizacją jest samo działanie. Cel jako zamierzone dobro nie istnieje w rzeczach, lecz tylko w myśli działającego, jako taki oddziałuje na przyczynę sprawczą, powodując jej działanie. Przyczyna celowa więc to czynnik, który powoduje działanie przyczyny sprawczej. Niekiedy określa

²¹ Por. M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, s. 189.

się ją po prostu jako idealne dobro, z powodu którego coś się dzieje”²². Przyczyna celowa jest racją dostateczną przyczyny sprawczej i uzasadnieniem jej realizmu. Przyczyna sprawcza, gdy jest zdeterminowana przez cel, działa na materię i wyprowadza z niej nowe formy skutek. Rezygnując z przyczyny celowej, usuwamy podstawy działania przyczyny sprawczej, która jest przyczyną realnych bytów. Gdyby nie istniały realne skutki, nie istniałaby też rzeczywistość i nie zaistniałoby też poznanie. Tymczasem stwierdzamy poznanie rzeczy, istnieją więc przyczyny i naczelną przyczyną – celowa²³

Zaprzeczenie istnienia przyczyny celowej i zasady celowości pociąga za sobą odrzucenie pozostałych przyczyn i tym samym skazanie się na zupełną niewiedzę, jeśli przez poznanie filozoficzne rozumiemy szukanie przyczyn.

Rozpatrzmy obecnie zasadę celowości. Aby to osiągnąć, rozpoczynamy od określenia, czym jest działanie. Działanie jest jakimś bytem. Aby było bytem, musi posiadać istnienie i jakąś treść. Zarówno istnienie jaki treść muszą być w sobie zdeterminowane, gdyż to są ogólne cechy każdego bytu.

Kiedy możemy stwierdzić, że działanie istnieje?

Zwyczajna obserwacja wskazuje, że działanie jest niesamodzielnym stanem. Bytowym. Działanie to swoisty emanat bytowo niesamodzielny, ale bytu samodzielnie istniejącego. Działanie to wyłania się z podmiotu i dotyczy jakiegoś przedmiotu, od którego otrzymuje zgatunkowanie. Przedmiot działania nadaje samemu działaniu określoną treść. Każde działanie jest zdeterminowane, a czynnikiem determinującym jest przedmiot samego działania.

Aby zaistniało samo działanie wymagane są pewne czynniki podmiotowe. Musi istnieć podmiot działający, z którego emanuje działanie. Drugim czynnikiem jest element determinujący działanie. W ludzkim działaniu jest forma poznawcza zarówno zmysłowa jak i umysłowa. Trzecim czynnikiem jest bytowa racja – motyw, by działanie raczej zaistniało, niż nie zaistniało. W ludzkim świadomym działaniu racją – motywem jest inklinacja do dobra, zwana też miłością. Dobro to przez działanie chcemy zrealizować czyli osiągnąć. Wśród bytów nie poznających również możemy wyróżnić te trzy czynniki. Stwierdzamy istnienie podmiotu działania. Następnie wyróżniamy czynnik powodujący kierunkowość działania, którym jest sama natura bytu działającego, np.

²² L. Wciórka, *Wiedzieć, że jest Bóg*, s. 110

²³ Por. M. A. Krąpiec, *Realizm ludzkiego poznania*, Poznań 1959, s. 233; por. B. Dembowski, *O niektórych sposobach postępowania się pojęciem przyczyny celowej w biologii, etyce i filozofii*, *Studia Philosophiae Christianae*, 1 /1965/, s. 152-153.

drzewa, jabłoni, mają one specyficzne czynności i normalnie możemy przewidzieć czynności jabłoni. Pozostając w systemie filozoficznym powiemy, że czynnikiem determinującym jest forma, która organizuje materię do „takiej oto treści” Trzecim elementem, który decyduje o tym, by działanie raczej zaistniało, niż nie zaistniało, jest „naturalna skłonność” danego bytu działającego. Jest ona koniecznym warunkiem obecności formy w istniejącym bycie. Wśród bytów żyjących /rośliny/ ta naturalna skłonność nazywa się życiem, a przez scholastyków była nazywana *via in actu secundo*. Jest to przejaw działania formy substancjalnej będącej życiem *in actu primo*.

W bytach nieżyjących samo działanie jest następstwem koniecznym samego bytowania. „Istnieje więc konieczna skłonność do działania określonego przez naturalną i wrodzoną formę. W działaniu tym byt osiąga dobro - zachowanie istnienia, a także jego ubogacenie. I to stanowi istotną treść celowości”²⁴

Nie zawsze jednak byt przez określone działanie osiąga to, co jest zamierzone. Może zaistnieć przypadek, czyli zbieżność działania różnych bytów. Do istoty celowości nie należy skierowanie działania do konkretnego skutku, któryśmy osiągnęli w danych konkretnych okolicznościach. Do istoty celowości należy zdeterminowanie podmiotu działającego przez formę, oraz sama skłonność odpowiedniego, „osiągalnego w normalnych przypadkach przedmiotu działania z tym, że przedmiotem tym może być sam fakt działania podtrzymujący bytowość”²⁵

4. HIPOTEZA PRZYPADKU WYJAŚNIENIEM PORZĄDKU W ŚWIECIE

Po stwierdzeniu występowania celowości w świecie, należy zapytać o źródło istniejących struktur celowych. Można wyliczyć trzy typowe odpowiedzi: przypadek, immanentne siły przyrody i stwórczy Rozum.

Hipotezę przypadku głoszą przedstawiciele materializmu atomistycznego: Leucyp, Demokryt, Epikur oraz przedstawiciele materializmu mechanicznego: P. Holbach, de La Mettrie. Przyjmują oni, że ukształtowanie się całego wszechświata, łącznie z życiem biologicznym, instynktem zwierząt i ludzką myślą, dokonało się w wyniku ślepego przypadku. Przyjmują wieczne istnienie świata. Jeśli świat istnieje odwiecznie, to w nieskończonym szeregu przemian pojawiły się istniejące współcześnie struktury.

Hipotezę przypadku należy odrzucić z następujących powodów:

²⁴ M. A. K r a p i e c, *Metafizyka*, s. 186.

²⁵ Tamże, s. 187.

1. Fakt istnienia stałych praw przyrody każe odrzucić przypadek. Niemożliwe jest wyjaśnić stałość praw fizycznych i biologicznych hipotezą przypadku, gdyż przypadek ze swej istoty jest nieregularny. Hipoteza przypadku mogłaby jakoś wyjaśnić pojawienie się układu praw przyrody. Hipoteza przypadku nie wyjaśnia stałości tego układu. A stałość praw przyrody jest jedną z jego istotnych właściwości. Stałość praw przyrody jest podstawą do przewidywania przemian w przyszłości, ale jest także podstawą do odtwarzania minionych dziejów świata, genezy życia czy pochodzenia człowieka²⁶ Gdyby światem rządził przypadek, to niemożliwa byłaby nauka, doszukująca się istotnych przyczyn i stałych praw w kosmosie.

2. W świecie dostrzegamy kierunkowość rozwoju form roślinnych i zwierzęcych. Ta kierunkowość widoczna jest w trakcie ich długotrwałej ewolucji. W rozwoju świata roślinnego i zwierzęcego nie dostrzegamy chaotycznego postępowania, czy to przy wyborze różnych możliwości, czy to cofania się w ewolucji, lecz stwierdzamy wyraźną kierunkowość.

3. Niektórzy wskazują na zdrowy rozsądek, który każe odrzucić hipotezę przypadku. Czy może powstać książka, gdy będziemy beładnie rozrzucać czcionki nawet w nieskończoność?

5. MECHANICYSTYCZNE WYJAŚNIANIE ŚWIATA I EWOLUCJI

Mechanicystyczne tłumaczenie celowości w świecie najczęściej łączy się z wyjaśnianiem hipotezą przypadku. Hipoteza przypadku ma wytłumaczyć pojawienie się praw przyrody, a mechanicyzm za pomocą tych praw tłumaczy celowość świata.

Problem, czy da się opisać wszechświat, posługując się modelem maszyny czy organizmu, nowożytna nauka rozstrzygnęła na korzyść maszyny.

Rozwój nauk biologicznych w XIX w. stawiał nowe pytania. Pytania, które się pojawiły można wyliczyć w kilku zdaniach: do jakiego typu maszyny zaliczyć struktury przyrody ożywionej, czy przyroda jest taką maszyną, której działanie można wyjaśnić w kategoriach uwarunkowań przyczynowych, czy funkcjonowanie maszyny kosmicznej da się wytłumaczyć bez odwoływania się do celowości i do Boga jako gwaranta ładu i porządku²⁷

Należy podkreślić, że mechanicyzm w nauce, to nie jakieś „dane empiryczne”, lecz zbiór twierdzeń już o charakterze metafizycznym,

²⁶ Por. S. Kowalczyk, *Filozofia Boga*, s. 124-125; Por. L. Wciórka, *Wiedzieć, że jest Bóg*, s. 111-112.

²⁷ Por. J. Życiński, *Ewolucjonizm more mechanico*, w: M. Heller, *Życiński, Wszechświat - maszyna czy myśl?*, Kraków 1988, s. 173.

głoszących, że cała rzeczywistość nas otaczająca da się wytłumaczyć w kategoriach mechaniki. Twierdzenia mechanistyczne nie są wynikiem uprawiania nauk empirycznych, lecz wykazują charakter twierdzeń filozoficznych przyjmowanych na sposób dogmatyczny, bez uzasadnienia²⁸

W myśl mechanistycznej interpretacji aktualny ład świata jest wynikiem działania samej przyrody czyli wyłącznie przyczyn sprawczych. Działanie samych praw i sił w przyrodzie sprawiło, że materia nieożywiona przekształciła się w ożywioną, a ta ostatnia stała się podstawą do pojawienia się świata roślin, zwierząt i człowieka. Nie występowała żadna celowość, lecz konieczne działanie przyczyn sprawczych. Działanie przyczyn sprawczych nie jest zaprogramowane ani kierowane żadnym planem. Np. nie dlatego posiadamy mózg, by myśleć, lecz dlatego myślimy, że mózg powstał.

W XIX w. zwolennikami mechanistycznego tłumaczenia byli materialści: L. Feuerbach, K. Marks, F. Engels oraz przedstawiciele ewolucjonizmu. Z wielkich myślicieli pierwszym rzeczywistym rzecznikiem poglądu mechanistycznego był działający w XVII w. Kartezjusz /1596 – 1650/. Kartezjusz był współczesnym Keplera i Galileusza. M. Heller, omawiając mechanistyczne poglądy Kartezjusza, tak stwierdza: „Jego motywacją jest zasada oszczędności: nie ma potrzeby przyjmować innych wyjaśnień, prócz mechanicznych, skoro mechaniczne zasady wyjaśniają wszystko. Kartezjusz milcząco zakłada tu, że wszelkie inne wyjaśnienia przyrody byłyby bardziej skomplikowane od wyjaśnień mechanicznych. W tym upatruje się sedna filozofii mechanistycznej. Nie wydaje się, by na uzasadnienie tego założenia Descartes posiadał jakieś racje prócz jasności i wyraźności sądu, którym wyjaśnieniom mechanistycznym przypisywał maksymalną prostotę. Trudno się oprzeć podejrzeniu, że jasność i wyraźność w tym kontekście jest równoznaczna z długotrwałym przyzwyczajeniem”²⁹

Według Kartezjusza świat to rodzaj maszyny, która działa na zasadzie czysto mechanicznych kontaktów pomiędzy częściami. Mechanicyzm w jego ujęciu jest mechanicyzmem geometrycznym³⁰

Mechanistyczna filozofia Kartezjusza wyznaczyła dwie rzeczy: była oparciem dla naukowców badających historię naszej ziemi i nadała

²⁸ Por. M. Heller, *Mechanistyczna reforma nauki i społeczeństwa*, w: M. Heller, J. Życiński, *Wszechświat - maszyna czy myśl?*, s. 171.

²⁹ M. Heller, *Logika zdarzeń czyli o kartezjanskiej maszynie świata*, w: M. Heller, J. Życiński, *Wszechświat - maszyna czy myśl?*, s. 63.

³⁰ Por. M. Heller, *Filozofia świata*, Kraków 1992, s. 60.

badaniom czysto materialistyczną orientację, tak zauważalną w czasach Darwina³¹

Od czasów Kartezjusza i Newtona mechanistyczny obraz świata znacznie się rozpowszechnił. Kartezjusz twierdził, iż ciało człowieka, to maszyna. Dalej postąpił La Mettrie. Według niego człowiek jest niczym innym, tylko maszyną, bez reszty maszyną. W takim rozumieniu zabrakło miejsca na niematerialny pierwiastek duchowy u człowieka. Mechanistyczne rozumienie świata i równocześnie mechanistyczne rozumienie człowieka stało się dla La Mettriego podstawą za opowiedzeniem się za machanistycznym materializmem³²

Jan Lamarck /+1829/ sformułował teorię zmienności gatunków. Narządy stale używane przez zwierzęta rozwijają się. Rozwój ich jest proporcjonalny do posługiwania się nimi. Wszystko, co dana jednostka nabyła i rozwinęła w ciągu życia, zostaje na drodze dziedziczenia przekazane potomstwu³³

Najważniejszą postacią wśród ewolucjonistów stał się K. Darwin i jego teoria doboru naturalnego. Według Darwina o rozwoju i doskonaleniu się gatunków decyduje dobór naturalny i walka o byt. Osobniki silne i przystosowane do walki pozostają, a osobniki słabe są eliminowane /giną/. Organizmy wydają więcej potomstwa, niż to potrzebne do zapewnienia gatunkowi przetrwania. Nadwyżka populacyjna prowadzi do walki o utrzymanie się przy życiu. Utrzymują się osobniki najsilniejsze biologicznie. Pozostałe przy życiu osobniki łączą się ze sobą, i wydają na świat potomstwo uodpornione o cechach pożądanym w stopniu najwyższym.

Lamarck i Darwin byli teistami, a inny ewolucjonista, Haeckel – materialistą.

Darwin wyraźnie stwierdził, iż świat taki, jaki jest, nie może być dziełem przypadku³⁴

Dzisiaj najbardziej znaną wersją ewolucjonizmu jest tzw. syntetyczna teoria ewolucji nawiązująca do teorii Darwina. Teoria ta głosi, iż ewolucja jest możliwa dlatego, że organizmy podlegają zmienności. Zmienność jest wynikiem mutacji, czyli nagłych, skokowych zmian zachodzących w genach lub chromosomach. Zmienność więc ma podłoże genetyczne.

W dzisiejszej teorii ewolucji zachowane są od Darwina zmienność i dobór naturalny³⁵ Dzisiaj, choć darwinizm jest uznawany, to jednak

³¹ Por. R. T. Francoeur, *Horyzonty ewolucji*, przeł. H. Bednarek, Warszawa 1969, s. 58.

³² Por. M. Głodź, *Zagadka substancji wszechrzeczy i człowieka*, w: M. Heller, J. Życiński, *Wszechświat - maszyna czy myśl?*, s. 125.

³³ Por. R. T. Francoeur, *Horyzonty ewolucji*, s. 64

³⁴ Por. J. Życiński, *Ewolucjonizm morę mechanice*, w: M. Heller, J. Życiński, *Wszechświat - maszyna czy myśl?*, s.176.

stwierdza się, że obraz ewolucji naszkicowany przez Darwina jest zbyt uproszczony. Choć teoria ewolucji odbiega znacznie od przedstawionej przez Darwina, to jednak podstawowe tezy Karola Darwina nadal pozostają w mocy³⁶

Warto przytoczyć definicję ewolucji przyjętą w 1959 r. w Chicago przez czołowych 50 światowych znawców problematyki. „Ewolucję określa się w ogólnym zarysie jako jednokierunkowy, nieodwracalny, przebiegający w czasie proces, który urzeczywistniając się przynosi nowość, różnorodność i wyższe szczeble organizacji. Proces ten zachodzi w każdej sferze zjawisk, został jednakże najpełniej opisany i zbadany w sferze biologii”³⁷ Dzisiaj również ewolucję określa się jako nieodwracalny, przebiegający w czasie, kierunkowy proces. Proces ten, jak się wydaje, został zaplanowany i zmierza do określonego celu³⁸

Możemy więc mówić o ewolucji wszechświata, ewolucji biologicznej i ewolucji ludzkiej czyli antropogenezie. Dzisiaj nie tylko ewolucja biologiczna, lecz ewolucja wszechświata jest coraz pełniej opisywana.

W ramach poznania przyrodniczego wymienia się trzy cechy ewolucji: kierunkowość, adaptacyjność i funkcjonalność, 1. Kierunkowość przejawia się w dążeniu do tego, co dla organizmu korzystniejsze. Ważną rolę odgrywają tu mutacje i dobór naturalny. Dobór naturalny pełni ważną rolę, by jedne mutacje eliminować, a inne wzmacniać. 2. Adaptacyjność, która jest wynikiem występowania mutacji, doboru naturalnego, a także prób i błędów w procesie ewolucyjnym. Każdy narząd powstaje drogą jakiejś adaptacji. 3. Funkcjonalność poszczególnych narządów należy do istoty ewolucji. Funkcje spełniane przez poszczególne narządy wpisane są w rozumienie ewolucji. Organy u istot żywych są zbudowane celowo w stosunku do ich funkcji, natomiast funkcja jest celowa w stosunku do potrzeby, którą spełnia.

Z pozycji nauk przyrodniczych niechętnie mówi się o celowości ewolucji, ograniczając się do pokazania samych cech ewolucji. Natomiast zagadnienie celu pozostawia się filozofom³⁹

³⁵ Por. T. Pietrucha, *Problemy współczesnego ewolucjonizmu*, w: M. Heller, J. Życiński, *Dylematy ewolucji*, Kraków 1990, s. 112.

³⁶ Por. A. Łomnicki, *Czy darwinowska teoria doboru naturalnego jest dogmatem współczesnej biologii? Uwagi o socjologicznych aspektach współczesnych nauk ścisłych niestosowanych*, *Studia Philosophiae Christianae*, 32/1996/1, 53.

³⁷ *Evolution after Darwin*, wyd. Soi. Tax /University of Chicago, 1960/, III, s. 107, cyt. za R. T. Francoeur, *Horyzonty ewolucji*, s. 72.

³⁸ Por. K. Kłoskowski, *Dokąd ewolucjo dokąd kreacja?*, *Studia Philosophiae Christianae*, 36 / 2000 /1, s. 90.

³⁹ Por. tamże, s. 95 - 97.

Teoria ewolucji jest obecnie uznawana i dostatecznie uzasadniona. Sam fakt ewolucji biologicznej nie budzi zastrzeżeń, dyskusyjne staje się uzasadnienie jej mechanizmu i genezy. J. Lamarck i K. Darwin ewolucyjność świata organicznego uzasadniają na sposób mechaniczny, tłumacząc tylko przyczynami sprawczymi. Wymieniają wpływ środowiska, walkę o byt, dobór naturalny. Nasuwa się pytanie: dlaczego te czynniki, chociaż realne, ale same z siebie ślepe i działające mechanicznie, dają w rzeczywistości ustawiczny rozwój i dlaczego działają w momentach najbardziej odpowiednich. Obserwacja wskazuje, że działają według jakiegoś planu. Harmonijne współdziałanie wielu przyczyn sprawczych jest możliwe, tylko dzięki występowaniu przyczyny celowej⁴⁰

Ewolucja nie wykazywała chaotyczności, lecz wyraźnie występuje kierunkowość ewolucji, czyli przechodzenie od form najniższych do najwyższych. Jeśli ewolucja była kierunkowa, to i kierowana. Byty pozbawione poznania i myśli nie mogły samorzutnie doprowadzić do pojawienia się świadomości refleksyjnej, gdyż to nie leżało w ich możliwościach. Nikt nie może dać sobie tego, czego nie posiada. Ślepe siły przyrody nie tłumaczą celowej struktury świata. W teorii ewolucji odwołujemy się wyłącznie do przyczyn sprawczych, posługujemy się metodą kauzalistyczną, właściwą dla nauk przyrodniczych, dających odpowiedzi na pytanie: „Jaka jest struktura poszczególnych jestestw” Do pełnego zrozumienia struktury organizmów roślinnych czy zwierzęcych należy postawić pytanie: „po co istnieje dany organ” Obok pytania *jak* stawiamy pytanie *dłaczego*. Nie tylko chcemy się dowiedzieć jak, ale dlaczego dany organizm zaistniał. Dane biologiczne struktury są bytowo zdeterminowane do określonych funkcji celów, np. oko służy do patrzenia⁴¹ Dlatego należy przyjąć występowanie przyczyny celowej.

Współcześnie pojawiają się próby pokazania teorii Darwina jako zakorzenionej w Arystotelesowskiej koncepcji celowościowego ujmowania przyrody /L. Kuźnicki/. Źródła celowości dostrzega się w powstawaniu gatunków przez dobór naturalny. Dobór naturalny stanowi mechanizm ewolucji, ukierunkowuje zmiany i nadaje im celowe przystosowania do danego środowiska. Sam Darwin, który uważał się za teistę, negował, by wszystko stanowiło wynik działania ślepych sił natury. Natomiast wszystko uważa jako wynik zaplanowanych praw. Natomiast szczegóły w ewolucji pozostawia przypadkowi. Jednak takie podejście i jego samego nie

⁴⁰ Por. S. K o w a l c z y k, *Filozofia Boga*, s. 107.

⁴¹ Por. tamże, s. 126; por. K. K ł o s k o w s k i, *Dokąd ewolucjo-dokąd kreacja?*, s. 103.

satysfakcjonuje. U Darwina widać więc pewne elementy celowości pomieszane z przypadkowością⁴².

Przyczyny celowe, to nie jakieś nieokreślone tajemnicze siły, lecz przyczyny celowe działają tylko poprzez przyczyny sprawcze. Gdy ewolucję uzna się jako wynik działania tylko ślepych sił natury, to nie wyjaśnimy faktu długotrwałych i wyraźnie kierunkowych procesów kształtowania się skomplikowanych organów: serca, systemu nerwowego, oka. Tego nie wyjaśni mechanistyczna teoria ewolucji, lecz należy uwzględnić występowanie przyczyn celowych.

W historii wielu biologów, tłumacząc fakt ewolucji, odwoływało się do samych praw mechanistycznych. Na pytanie o przyczynę praw i ich rolę w biologii, zamiast uznawać celowość, odwoływali się do przypadku. Przypadek miał spowodować pojawienie się praw we wszechświecie. I przypadek spowodował pojawienie się życia⁴³

Przy końcu należy powiedzieć, że dzisiaj mechanicyzm przeszedł do historii. Mechanicyzm trwał przez 3 wieki i upadł szybko, w przeciagu jednego pokolenia, jak żaden inny system pojęciowy przed nim. Głównym dogmatem mechanicyzmu był redukcjonizm. Wyrażał on przeświadczenie, że każdą wartościową wiedzę da się sprowadzić do mechaniki. Przez mechanikę rozumiał mechanikę klasyczną. Pojawienie się dwóch nowych mechanik – kwantowej i relatywistycznej, spowodowało upadek mechanicyzmu. W XX w. mechanicyzm został wśród uczonych uznany za system miniony, za system XIX w. W XX w. za najbardziej prymitywną pozostałość po mechanicyzmie należy uznać fizykalizm propagowany przez neopozytywistów wiedeńskich. Neopozytywizm również został porzucony w latach 60 - tych XX w.⁴⁴

Przyjmowanie działania ślepych sił natury, bez uwzględnienia przyczyny celowej i Rozumu stwórczego, jest niewystarczające do wytłumaczenia procesu ewolucji. Filozofia chrześcijańska, wyjaśniając fenomen ewolucji, odwołuje się do metafizycznych zasad niesprzeczności i racji dostatecznej. Filozoficzne potraktowanie procesu ewolucji każe wyróżnić w jej przebiegu występowanie przyczyn instrumentalnych i Przyczyny Pierwszej. O przyczynach instrumentalnych ewolucji

⁴² Por. A. L e m a ń s k a , Sprawozdanie z sesji *Filozofia ewolucji a filozofia stwarzania*. Warszawa, 12. 04. 2000 r., „*Studia Philosophiae Christianae*”, 37 /2001/1, s. 225; por. J. Ż y c i ń s k i , *Ewolucyjna wizja przyrody a XIX- wieczny teizm*, *Studia Philosophiae Christianae*, 32 /1996/1, s. 76.

⁴³ Por. E. G i l s o n , *Bóg i filozofia*, przeł., M. Kochanowska, Warszawa 1961, s. 109 - 110.

⁴⁴ M. H e l l e r , *Otwarte perspektywy świata myśli i świata przyrody*, w: M. Heller, J. Życiński, *Wszechświat -maszyna czy myśl?*, s. 306 - 307.

biokosmosu informują nas nauki przyrodnicze, o Pierwszej Przyczynie mówi filozofia.

6. TRANSCENDENTNY ROZUM STWÓRCZY WYJAŚNIENIEM ISTNIENIA ŚWIATA I JEGO CELOWOŚCI

Punktem wyjścia piątej drogi jest ład i celowe rządzenie światem. Ponieważ w świecie przyrody panuje ład i prawa przyrody, wskazuje to, że nie są one dziełem przypadku. W świecie przyrody panuje celowość. Lecz celowość nie może pochodzić od rzeczy, które są pozbawione zdolności rozumienia. Ta celowość musi istnieć w umyśle, od którego zależą te rzeczy w swej istocie i naturalnych działaniach. Trzeba uznać ostatecznie istnienie transcendentnego Rozumu jako Przyczyny wszystkich bytów i ich celowego działania⁴⁵

W świecie występuje stałość praw przyrody i kierunkowość działania przyrody. Pytanie o rację dostateczną stałego i kierunkowego działania przyrody każe nam odnieść się do Myśli Twórczej. Istnienie Rozumu transcendentnego jest wyjaśnieniem stałego i kierunkowego działania przyrody.

Istnienie praw przyrody świadczy niewątpliwie o celowej strukturze kosmosu. Prawa przyrody w fizyce ujmujemy w formuły matematyczne, /przy bliższym precyzowaniu praw/. „Są to formuły rozumne, wyrażone językiem logiczno - sensownym. Pozwala to wnioskować, iż rzeczywistość – kierowana tymi prawami – również jest urządzona rozumnie oraz celowo”⁴⁶ Przyroda jest rozumnie ukształtowana, lecz sama nie jest rozumna. Przyroda jest celowo ukształtowana, lecz sama celowo nie potrafi działać. Dlatego kierujący przyrodą Rozum nie może być jej elementem składowym, lecz musi to być byt transcendentny.

Nie tylko dlatego przyjmujemy istnienie Rozumu stwórczego, że wykazaliśmy konieczność odrzucenia teorii przypadku. Odrzucenie występowania przypadkowości w świecie niewątpliwie naprowadza nas na istnienie Rozumu stwórczego, lecz nadto posiadamy jeszcze inne uzasadnienie. Wymienia się jako ważne uzasadnienie: przygodność świata w swoim istnieniu i działaniu, oraz stwierdzenie swoistego nie zdeterminowania przyczyny celowej. Uzasadnienie istnienia świata w oparciu o jego przygodność – przygodność istnienia i działania – jest podstawowym argumentem filozoficznym. Jeśli świat jest przygodny, to i przejawy jego trwania mają taki sam przygodny charakter. Świat jest racjonalny, co uwidacznia się w opisujących ten świat prawach. Świat ten swą rację dostateczną musi posiadać w Bycie Koniecznym.

⁴⁵ J. Maritain, *Pisma filozoficzne*, przeł. J. Fenrychowa, Kraków 1988, s. 182.

⁴⁶ S. K o w a l c z y k, *Filozofia Boga*, s. 127.

Druga racja wypływa z rozumienia działania przyczyny sprawczej. Omawiając działanie przyczyny sprawczej uważamy ją, zresztą słusznie, za czynnik determinujący właściwy skutek. Pomijamy natomiast ważny moment „celowego zdeterminowania samej przyczyny sprawczej do wywołania określonego skutku”⁴⁷ A właśnie to zdeterminowanie spełnia ważną rolę. Gdyby bowiem przyczyna sprawcza nie była zdeterminowana celowo czyli nie zmierzała do realizacji kreślonego skutku, z samego działania mogłoby wynikać cokolwiek, a nie z góry przewidziany, określony skutek.

Bóg staje się przyczyną ewolucji we wszechświecie i przyczyną pojawienia się życia. „Filozoficzna analiza materii martwej i ożywionej /jedna z możliwych/ wykazuje jednoznacznie, że życie mogło pojawić się w wyniku działania li tylko procesów fizykochemicznych. Dla pokonania owej tajemnej granicy życia materia potrzebowała nadprzyrodzonego impulsu. Twierdzenie to z ontologicznego punktu widzenia jest wypadkową powiązań opcji zarówno przyrodniczej, jak i filozoficznej, tj. przyjęcia zasady samoorganizacji materii i racji pozamaterialnej, działającej stwórczo poprzez siły tkwiące w materii”⁴⁸

Bóg w argumentacji piątej drogi jawi się jako ontyczna podstawa ładu i porządku w świecie i ontyczna podstawa ewolucji. Bóg piątej drogi wydaje się być najbliższy człowiekowi. Jest to Rozum stwórczy, Pierwsza Przyczyna, Byt Rozumny, Wolny, Miłujący, Opatrznościowy, jest Alfą i Omega⁴⁹

⁴⁷ L. Wciórka, *Wiedzieć, że jest Bóg*, s. 112.

⁴⁸ K. Kloskowski, *Różnorodność i jedność tyca*, *Studia Philosophiae Christianae*, 32 / 1996 / 1, s. 188.

⁴⁹ Por. M. Duquesne, *O piątej drodze*, s. 201.